

Rynek wierzytelności – prognozy

Rynek zarządzania wierzytelnościami rośnie, gdy gospodarka przeżywa trudności. Oczywiście, jeśli sytuacja nie jest bardzo zła i nie trwa długo. To, że mówi się o coraz większych kwotach z nim związanych, wcale nie musi oznaczać wysokiego wzrostu przychodów podmiotów na nim funkcjonujących. Jednym słowem: dla rynku wierzytelności jest dobrze, gdy jest jedynie umiarkowanie źle.

BOHDAN SZAFRAŃSKI



Według najnowszych informacji, udostępnionych przez Konferencję Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce – Związku Pracodawców, w październiku 2012 r. doszło do kolejnego pogorszenia portfela należności polskich przedsiębiorstw. Indeks Należności Przedsiębiorstw (INP) spadł po raz piąty z rzędu i osiągnął poziom 82,2 pkt. Jest to trzeci najgorszy wynik w czterolet-

niej historii badania – jedynie nieznacznie lepszy niż wyniki obserwowane w okresie największego nasilenia zjawisk kryzysowych (kwiecień – lipiec 2009 r.). To samo źródło ocenia, że pogorszenie w obszarze portfeli należności w bardzo znacznym stopniu powiązane jest z kondycją polskiej gospodarki, która w ostatnim okresie silnie hamuje. Potwierdzają to słabe wyniki dotyczące wzrostu PKB,

produkcji przemysłowej, a także sprzedaży detalicznej. Spadające szybko wskazania INP oznaczają, że przedsiębiorcy mogą się spodziewać dalszego wzrostu problemów z egzekwowaniem należności od swoich klientów/kontrahentów. Z perspektywy makroekonomicznej oznacza to zaś zwiększone ryzyko powstawania zatorów płatniczych. Według danych Coface Poland liczba bankructw firm jest

Fot. www.fotolia.com

w Polsce najwyższa od 8 lat. W 2012 r. doszło do 877 upadłości – wskaźnik ten jest aż o 113 proc. wyższy niż w roku 2008, który był ostatnim rokiem spadku liczby bankructw. W roku 2009, w którym przypadał szczyt kryzysu, upadłości było o 25 proc. mniej niż obecnie. Trzeba tu jednak brać pod uwagę, że choć bezwzględne liczby upadłości nie są w Polsce duże, to przedstawiają jedynie oficjalne postępowania upadłościowe. Nie uwzględniają przedsiębiorców, którzy zlikwidowali lub zawiesili działalność, a tych jest znacznie więcej. Liczba upadłości odzwierciedla jednak zmieniający się klimat gospodarczy i świadczy o pogarszającej się ściągalności należności od dłużników. Duże problemy ma branża budowlana i handel. Według danych Coface Poland dynamika zgłoszeń przeterminowanych należności wzrosła w 2012 r. stosunku do roku 2011 o 40 proc., jeśli chodzi o wartość, i o 25 proc. ilościowo.

Jest dobrze, to znaczy nie jest dobrze

Jeśli chodzi o sytuację finansową sektora gospodarstw domowych, to według informacji NBP w II kw. 2012 r. realne dochody do dyspozycji brutto spadły o 2,3 proc. r./r., wobec spadku o 2,6 proc. w poprzednim kwartale. Na ujemną dynamikę dochodów do dyspozycji brutto w uję-



Fot. Creditreform Polska

Bogusław Gębarowski

dyrektor Departamentu Windykacji w Creditreform Polska

Zmieniająca się sytuacja gospodarcza i ekonomiczna znacząco wpływa na rynek windykacji. W strukturze wierzytelności przekazywanych do obsługi windykacyjnej dominuje zadłużenie wobec sektora bankowego. Połowę z tego obszaru stanowią kredyty konsumenckie, a około 15 proc. kredyty firmowe. Odrębną grupę stanowią kredyty hipoteczne, które cechuje najniższy wskaźnik poziomu kredytów nieregularnych. Rekomendacja T KNF z 2010 r., zaostrzająca politykę kredytową banków, spowodowała odpływ części klientów z tych instytucji do masowo powstających w tym okresie firm pozabankowych, udzielających pożyczek gotówkowych. Szacuje się, że wartość pożyczek udzielanych poza bankami wynosi kilkadziesiąt miliardów złotych. Z uwagi na m.in. uwarunkowania prawne firmy pożyczkowe mają ograniczone możliwości weryfikacji klienta na etapie podejmowania decyzji kredytowej, stąd też udzielane przez nie pożyczki cechuje wyższy wskaźnik niespłacalności. To tego typu firmy potencjalnie mogą stać się źródłem wzrostu przeterminowanych zadłużeń w sektorze pożyczek okołobankowych. Sytuację może zmienić zapowiadane złagodzenie zaleceń Rekomendacji T, co w konsekwencji może doprowadzić do powrotu części klientów do banków.

ciu rocznym złożyły się: ujemne tempa wzrostu dochodów z pracy najemnej oraz ze świadczeń społecznych, obniżenie się dynamiki nadwyżki operacyjnej brutto oraz wzrost obciążenia składkami na ubezpieczenia społeczne. Ten obserwowany już dłuższy czas trend odbija się też na zadłużeniu gospodarstw domowych, co widać w danych zbieranych przez reje-

stry dłużników. Według bazy danych gromadzonych w Rejestrze Dłużników ERIF BIG S.A., 5 października 2012 r. znajdowało się łącznie 1 308 758 spraw o wartości ponad 6,4 mld zł. Przy czym liczba niespłacanych zobowiązań ponownie wzrosła na początku II połowy 2012 r. Na koniec czerwca liczba rekordów w bazie Rejestru wynosiła prawie 1,2 mln i była ▶

Piotr Badowski

dyrektor finansowy Euleo, a od 2010 r. prezes zarządu Polskiego Związku Windykacji

Rok 2012 upłynął pod znakiem dynamicznego rozwoju rynku windykacji, co sprawiło, iż znalazł się on w gronie najbardziej perspektywicznych w Polsce. Prognozy zakładały rozwój rynku windykacji w tempie 15–20 proc. w stosunku do roku 2011 r., i taki wynik udało się osiągnąć. Przede wszystkim można było zaobserwować wzrost znaczenia większych, bardziej stabilnych firm, które oferują szeroki zakres usług związanych z obsługą należności. Problemy z płynnością finansową oraz rosnąca z miesiąca na miesiąc liczba upadłości sprawiły, iż przedsiębiorcy coraz częściej współpracowali z firmami windykacyjnymi nie tylko w zakresie odzyskiwania pieniędzy od dłużników, ale również działań prewencyjnych, np. sprawdzania wiarygodności potencjalnych kontrahentów. Pogarszająca się sytuacja polskiej gospodarki paradoksalnie stanowiła dla firm windykacyjnych okazję do zdobycia dodatkowego doświadczenia oraz wypracowania metod, które w przyszłości pozwolą świadczyć usługi jeszcze skuteczniej. Istotnym segmentem rynku, który spotkał się z dużym zainteresowaniem firm, stała się windykacja pakietów nabytych. Zmiany nastąpiły również w świadomości i podejściu klientów, którzy zgłaszają się do firm windykacyjnych z konkretnymi problemami, oczekując profesjonalizmu oraz podjęcia skutecznych działań,

które pozwolą jednocześnie zachować dobre relacje z kontrahentami.

Uważam, że pierwszy kwartał 2013 r. będzie okresem spowolnienia gospodarczego, którego skutki będą najbardziej dotkliwe dla przedsiębiorców, a problemy z płatnościami przełożą się na większą liczbę zleceń windykacji. Należy jednak zauważyć, że samo odzyskiwanie należności od dłużników będzie zdecydowanie trudniejsze, co zmusi firmy windykacyjne do ciągłego usprawniania procedur oraz zwiększania nakładów finansowych na prowadzone działania. Prognozy dla branży są jednak bardzo optymistyczne, a wartość całego rynku usług windykacyjnych będzie wzrastać zarówno w 2013 r., jak i w kolejnych latach. Nadal też dynamicznie będzie się rozwijał nowy segment rynku – windykacja pakietów nabytych, jednak najpopularniejszą usługą pozostanie windykacja na zlecenie. Firmy windykacyjne będą rozszerzać zakres swoich usług, tak aby oferować swoim klientom kompleksowe rozwiązania z zakresu obsługi i zarządzania należnościami oraz rozwijać kompetencje pod kątem konkretnych branż. Potencjał rynku windykacji w Polsce jest duży, również dzięki zmieniającej się świadomości przedsiębiorców, którzy w czasie spowolnienia gospodarczego i coraz częstszych problemów z płatnościami, decydują się na współpracę z firmami windykacyjnymi.